GODZIENNA

Nr 233. ROK 1833. ŚRODA 4 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Edozyi Męcz.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 3, 739	+ 7,9	+ 2.0	Pł. zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz.
3. 12	„ 3, 956	11,5	1,8	Zachodni średni	Chmury	
3	„ 3, 903	12,9	2,3	„ „	„ „	
9	„ 3, 909	+ 8,2	+ 3,0	Żaden	Pogoda z chmurami	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawnego

Dnia 2 i 3 Września 1833 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	20	—	19	—	17	15	15	—
— Żyta.........	13	—	12	—	11	—	9	—
— Jęczmienia...	9	15	8	15	8	6	8	—
— Owsa........	7	—	6	15	6	18	6	15
— Grochu.....	—	—	11	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	28	—	25	—	24	—	17	—
— Rzepaku...	27	—	26	—	25	—	22	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Kasprzycki. W. G.M. *Gołębiowski.* K T.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

W dniu onegdayszym o godzinie 11 zrana, Deputacya Zgromadzenia Reprezentantów, zgrona Izby do złożenia Adressu przez toż Zgromadzenie JW. Prezesowi Senatu uchwalonego wyznaczona, składająca się z Reprezentantów Franciszka Lipczyńskiego, Tateusza Konopki, Felixa Słotwinskiego, Jana Librowskiego, i Hilarego Meciszewskiego, udała się dla wywiązania się z poleceń swych do gmachu S. Piotra, mieysca posiedzeń Senatu Rządzącego.

Wprowadzona na posiedzenie Senatu przez JW. Darowskiego Sekretarza Jeneralnego, przyjętą została przez JW. Prezesa Senatu, z godnością i uprzedzającą życzliwością, tyle znamionującemi każdy krok Naczelnika Rządu, od czasu objęcia swey władzy i tyle dostojeństwu Jego i ważności Deputacyi przyzwoitemi.

Reprezentant Franciszek Lipczyński przedstawiając Senatowi Deputacyą Izby prawodawczey, przemówił jak następuje:

NAYWYŻSZA WŁADZO KRAJOWA.

Posłannicy Izby Ciała Prawodawczego, mają zaszczyt oświadczyć Rządzącemu Senatowi, iż wybrani zostali do złożenia adresu JW. Prezesowi Senatu przez Izbę jednomyślnie uchwalonego.— Po tylu upłynionych latach smutney przerwy, przy pierwszym zawiązaniu się Izby Ciała Prawodawczego, witamy Cię JW. Prezesie jako dobroczynne wschodzące dla Nas Słońce, oświecające

blaskiem rosę naypięknieyszych naszych nadziei — na którego połysk znikły chmury powaśnień i rozterków wewnętrznych, oraz nieszczęsny stan tymczasowości trawiący Nas codziennie; a na to mieysce wróciły — zaufanie, porządek i zjednoczenie.

Przyimiy JW. Prezesie ten adress który Ci w Imieniu Ciała prawodawczego wyobrażającego całość Ludu Krakowskiego składamy takiem sercem, jakiém Ci jest ofiarowany — o przeczytanie którego wzywam kollegę Reprezentanta Meciszewskiego.

Stósownie do wezwania tego Reprezentant Meciszewski *odczytał Adres następującey treści:*

ZGROMADZENIE REPREZENTANTÓW

RZECZYPOSPOLITEY KRAKOWSKIEY

Do Jaśnie Wielmożnego

KASPRA WIELOGŁOWSKIEGO

PREZESA SENATU

WOLNEGO MIASTA KRAKOWA I JEGO OKREGU.

Izba Reprezentantów w wypełnieniu jednego z nayważnieyszych swych obowiązków, przychodzi w Imieniu Mieszkańców tey krainy, złożyć Ci Dostoyny Mężu hołd swey czci i uszanowania.— Nieskłania Ją do tego zadość uczynienie zwykłey formie, lub naśladownictwo przyjętego zwyczaju, ale przekonanie, że jey wyrazy przyjmiesz jako głos ludu Krakowskiego szczerem i niewymuszoném powodowanego uczuciem.

Dostoyny Mężu! ogólny poklask prawych obywateli, powitał w ręku Twoim tę władzę, od piastowania którey los i szczęście nasze zależy. Nadała Ci ją dobrotliwa łaska Nayjaśnieyszych Monarchów i Protektorów naszych, a chętne serca Krakowian przyznały. Spreżystość w administracyi krajowey, szybki wymiar sprawiedliwości, ustalenie porządku i bezpieczeństwa publicznego, nakoniec projekta do praw tak godnym twey szlachetney duszy będące obrazem, oto są pierwiastki początkowego jey sprawowania i jakichże nadal nieusprawiedliwiają nadziei? Dostoyny Mężu! zaszczycony zaufaniem Nayjaśnieyszych Trzech opiekuńczych Dworów. poświęciłeś wieczór dni twoich, tak słusznie spoczynkowi należny, nowym i mozolnym pracom około szczęścia naszego. Nie wielka za te trudy z strony naszey czeka Cię nadgroda; ale Izba Reprezentantów nie wątpi że jakkolwiek jest małą, szlachetnemu Twemu wystarczy sercu. Wdzięczność współobywateli, zaszczytna karta w historyi naszey krainy,—oto są wieńce, jakie Ci dostoyny Mężu ofiarować możemy; pierwsza już w sercach naszych wyryta, drugą synowie nasi sprawiedliwie przyznają, a Izba Reprezentantów nie zdoła Cię godniey o obydwóch zapewnić, jak zaręczeniem, że Ją zawsze znaydziesz pomocną na drodze Twych usiłowań.»

JW. Prezes Senatu zrozrzewnieniem które mu zaledwie dokończyć pozwoliło udzielił deputacyi seymowey odpowiedź następującą:

»Naród krakowski w swych Reprezentantach zgromadzony, adressem przez ręce wasze Szanowni Panowie mnie oddanym, rumieni mię,— bo niemając prawa do oznaymionych mi uczuć przychylności, ani go w tak krótkim urzędowania mego czasie nabyć mogąc, uważam w nich nowego bodźca ku poświęceniu wszystkich sił moich, jakie mi jeszcze pozostały, dobru ogólnemu tego kraju, ktoren za ojczyznę mą zawsze uważałem i uważam.

»Pamięć, jak troskliwie los mey obchodził w r. 1814. mieszkańców Miasta tego, wzbudziła we mnie wdzięczność, a ta zrządziła, iż bez oglądania się na słabą moją udolność, przyjąłem nowy ten Urząd, chcąc w działaniach onegóż okazać, iż pomyślność kraju tego, jest jedynym mym celem, a zasłużenie na miłość bratnią współobywateli, wyłącznym zamiarem.

»Przyjmiycie Szanowni Panowie rozczulonego serca dzięki,— bądźcie ich tłumaczami w Izbie, i zaręczcie w mém Imieniu, że wszystkie życia mego godziny są Jey własnością! Niech niemi rozrządza, kierunek działaniom moim nadawać raczy, drogę mi postępowania wskazuje, Jey wola, narodu szczęście wykonanem będzie tak przezemnie, jak i kollegów, którzy zaszczytnie dla mnie, w grono mię swoje z dowodami łaskawey przychylności przyjęli.»—

Poczem deputacye seymowa wróciła do Sali swych obrad, celem zdania sprawy z udzielonego sobie posłuchania.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

SZWAYCARYA.

Zürich 10 *Sierpnia.*

Sądzą tu, że francuzki poseł hr. Rumigny wstrzymywał się dotąd od wszelkiego mieszania się w teraźnieysze wypadki.

Podług prywatnych doniesień, Bazyleyczycy swych załogowych żołnierzy, (jest to zbieranina ludzi na żołdzie bazyleyskim utrzy-

mana) jeszcze przed przybyciem związkowego woyska, wysłali do swych trzech wiosek z tamtey strony Renu.

Dnia 13 *sierpnia.* — Poseł francuzki hr. Rumigny, okazuje się zawsze prawdziwym przyjacielem Szwaycarów. Prócz naynowszego dowodu, objawił on przedtem już swóy sposób myślenia, ponieważ znaydował się przy zagajeniu seymu w Zürychu i ciągle tu bawi.

Bazylea 12 *Sierpnia.*

Na onegdayszém posiedzeniu wielkiey rady, przedłożyła mała rada projekt uchwały, względem żądanego woyskowego obsadzenia, który po roztrząśnieniu 42 głosami przeciw 10 głosom przyjętym został.

Wczoray po południu o wpół do drugiey godziny, Aargauski batalion Müllera stanął przed tuteyszym miastem i obsadził bramy; drugi batalion wszedł do miasta i został w linii ustawiony. Poczém pod zasłoną konnicy nastąpił wjazd związkowych kommissarzy i pułkownika kwatermistrza Dufour, za nimi wkroczył jeden Berneński i jeden Soloturnski batalion piechoty i jedna baterya artylleryi aargauskiey.» Spokoyna i godna postawa» pisze Bazyleyska gazeta, jaką się to wkroczenie woyska odznaczało, musiały naszym mieszkańcom nasunąć myśl, że to istotnie są związkowe woyska, a nie nieprzyjaciele, którzy w naszych murach przyjęcie znaleźli.» Popołudnie przeminęło bez naymnieyszey niespokoyności. Lecz wieczorem panował chwilowy nieporządek, z powodu przybycia z Liestal Mikołaja Singeuisond, które spowodowało niejakie zbiegowisko ludu, aż związkowi i bazyleyscy officerowie do powozu go wzięli i z nim z miasta wyjechali. Na rynku któryś z ustawionych tam żołnierzy wystrzelił, co rozjątrzenie powiekszyło. Wkrótce potem lud się uspokoił i noc bez naruszenia spokoyności przeszła. Dway Liestalscy jeźdcy wyjechali dziś przy świcie z miasta.

Gazeta w Karlsruhe donosi z Lörrach z d. 11 sierpnia: »Listalczycy sprzeciwiali się wkroczeniu woysk związkowych. Liestalski pułkownik Blaser z 600 ludźmi spotkał je w Haardward i żądał aby jako zwycięzca pod Pratteln przypuszczonym był do obsadzenia miasta. Pułkownik Dufour zaś na to nie zezwolił. Bazyliyska stanowa kompania, która oświadczyła, że prędzey da się w pień wyciąć, niż broń złoży, w gminach była rozłożona, otrzymała pozwolenie powrotu do miasta. Związkowe woysko składające się z 2800 piechoty, 60 jazdy i 180 artyleryi wkroczyło do Bazylei, pewnie więcey nadeydzie.

Dnia 13 *Sierpnia.* — Wczoray przybyła tu jeszcze jedna argauska kompania artyleryi i jeden dywizyon berneńskiey jazdy. Wszystkie stanowiska zaymuje związkowe woysko. Pułkownik Guerry onegdy przybywszy tu, objął dowództwo nad woyskiem związkowem. W tych dniach Cesarsko Rossyjki pełnomocnik przejeżdżał dwa razy przez nasze miasto i wiele gońców przechodziło tędy do Frankfortu. Obrót naszych spraw zwrócił na się wielką uwagę mocarstw. Rzeczywiście posłowie trzech wielkich mocarstw odbyli w Baden (w kantonie Aargau) konferencyę i przesłali seymowi notę na korzyść Bazylei, zaproszono i francuzkiego posła do przystąpienia do tey protestacyi, lecz brakiem instrukcyi od swego rządu się wymówił.

Schwyc 12 *Sierpnia.*

Spodziewamy się, że za pomocą kommissarzy związkowych, nowa ustawa zaprowadzona i Ausser i Inner-Schwyc połączone zostaną.

Dnia 13 *Sierpnia.* — Z Paryża dowiadujemy się, że na tameczney giełdzie ostatnie nasze wypadki sprawiły wielkie wrażenie, i że kursa spadły, ponieważ powszechnie interwencyi się spodziewano. Jak we Francyi tak i u nas są zdania podzielone, kiedy i w jaki sposób obce mocarstwa wmieszają się w nasze sprawy. Ale to pewna, że nasze spory do tego doprowadzą. Posłowie zagraniczni zrobili prezesowi seymu Panu Hess przedstawienia. *(G. P. S.)*

CZECHY

Cieplice 16 *Sierpnia.*

Onegdy nastąpił zjazd naszego Cesarza z królem Pruskim, lecz nie w Łowosicach ani Lutomierzu, jak utrzymywano, lecz w samem Teresienstad, w domu komendanta. Wczoray wieczór przybył tu Król Saski w przejeździe swoim do Pragi, dokąd dziś rano odjechał. Cesarz ma zabawić w Pradze do 26 t. m., również król Saski jak zapewniają,

zabawi tamże. Xiążęta Sascy współrejent, Fryderyk i Jan, powracając z Karlsbadu, mają tu przybydź.

Półgodziny przed zjazdem monarchów, przybyli także pruski minister stanu Pan Ancillon, i austrryacki kanclerz stanu xiąże Metternich. Cesarsko Rosyjski poseł hr. Tatyszczew stanął d. 10 t. m. w hotelu rossyjskim z radzcą poselstwa rossyjskiego P. Gervais. Wczoray przybył także rossyjski poseł przy dworze Saskim P. Schröter. Równocześnie wysiedli francuzki poseł P. Bresson i angielski lord Minto, w tuteyszym zamku. Marszałek Maison i hr. St. Aulaire są teraz tu. Lord Minto ma bydź osobistym przyjacielem ministra Grey.

(G. P. S.)

ANGLIA.

Londyn 16 Sierpnia.

Ministeryalna gazeta *Globe* wyraża w swym dzisieyszym numerze: »Dowiadujemy się, że lord William Russel mianowany został naszym posłem w Lizbonie. Miał on jednak polecenia, aby w tym razie, gdyby Don Miguel utrzymał się w posiadaniu Lizbony, nie doręczał temuż swojego listu wierzytelnego.

Do utrzymania porządku w Lizbonie zaciągniono tam 800 milicyi, która zastępuje mieysce policyi.»

Don Pedro mianował Don Xaviera Candidt ministrem spraw zagranicznych. Xiążęta Palmella i Terceira pozostaną na czele rejencyi, która aż do pełnoletności Donny Maryi wykonywać będzie władzę królewską. Don Pedro znając dostatecznie swoje własne korzyści, używa teraźnieyszey władzy tak, iż równie poddanych Donny Maryi, jako też jey sprzymierzeńców zadowolni; pokłada on w tym zamiarze całe zaufanie w swoich dawnych i doświadczonych przyjaciołach.

Przez statek pocztowy *Corsaire* dowiadujemy się, że xiąże Terceiry obserwuje ciągle z swoim korpusem woyska Don Miguela stojące w Torresvedras; oczekuje na 8000 posiłkowego woyska, które się w Lizbonie śpiesznie organizuje, i już po części do niego nadciąga, poczem myśli niezwłocznie iść pod Oporto i uderzyć z tyłu na oblegających, gdy tymczasem obleżeńcy będą od miasta tychże attakować.

BELGIA.

Bruxella 17 Sierpnia.

Na wczorayszém posiedzeniu izby reprezentantów oznaymił prezydent, że Pan Geudebien złożył projekt pociągnienia ministra Lebeau do odpowiedzialności za wydanie pewnego Francuza bez bez upoważnienia izb; ten projekt został wydziałom oddany. Poczem odbywały się narady względem wydawania cudzoziemców.

Mówią ciągle o postawieniu jenerała Guileminot na czele naszego głównego sztabu. Jenerałowie Guilleminot i Desprez zawsze za naylepszych officerów głównego sztabu francuzkiego uważani byli. Guilleminot urodził się w Dunkierce, ale liczne związki przyjaźni i pokrewieństwa łączą go z Belgią. Poślubił on Pannę Ferning, siostrę Pani Vandermaelen z Bruxelli, które obiedwie zjednały sobie sławę udziałem jaki w zwycięztwie pod Fleurus miały. Do tego zwycięztwa i Belgiyczykowie mają prawo, ponieważ belgiyskie bataliony pod dowództwem nieustraszonego Dumonceau, bagnetem wzięły straszną redutę Marignan, klucz nieprzyjacielskiego stanowiska.

(G. P. S.)

HISZPANIA.

Madryt 2 sierpnia.

Rząd Dony Maryi w Lizbonie zaprowadzony został zupełnie; wewnętrzne środki policyjne jeszcze nie ustanowione, trudnią się albowiem teraz w Lizbonie jedynie utworzeniem batalionu, który ma wyruszyć w pole. Wysłano pełnomocników na prowincyę dla zapewnienia się o duchu mieszkańców. O Don Miguelu mówią tu jedni, że udał się prywatnie do Hiszpanii, drudzy znowu zapewniają, iż rozpoczął z bratem układy.— W Coimbra zaszło, po otrzymaney wiadomości o zajęciu Lizbony, burzliwe powstanie, przyczem wiele krwi płynęło. Ledwie iż przytem infant Don Carlos nie zginął, który na czele woyska miguelistów stanął, strzelano do niego bardzo zbliska z pistoletu, o mało, że go nie trafiono, kula przeszyła jego kapelusz. Skoro powstańców pobili żołnierze miguelistowscy, cofnęli się oni z popłochem za miasto i uciekli do konstytucyjnego woyska.

(G. P. S.)